

Dziennik

Powszechny Krajowy.

W PONIEDZIAŁEK dnia 29 Sierpnia 1831 roku.

N^{ro} 237.

Część Urzędowa.

ROZKAZ DZIENNY.

w Kwaterze Głównej d. 19 sierpnia 1831.
na Czystem

Postępują na wyższe stopnie.

W sztabie korpusu przybyłego z Litwy, Porucznik Olszewski Ignacy, na Kapitana.

W pułku 3 strzelców pieszych, Major Jabłonowski Stanisław, na Podpułkownika. Kapitanowie: Zieliński Jan i Krajewski Leonard, na Majorów. Porucznicy: Siernacki Kazimierz, Łabędzki Teodor, Łoziński Michał, Modzelewski Wincenty, Zagradiński Tomasz, Czernik Ignacy i Sulikowski Sylwester, na Kapitanów. Podporucznicy: Jeziorkowski Hieronim, Dąbski Nikodem, Pikulski Tomasz, Spręglewski Jan i Trzciniński Mateusz, na Poruczników. Podoficerowie: Kadmus Jan, Krotofil Antoni, Zablocki Antoni, Smętochowski Antoni, Nowakowski Józef, Kamiński Antoni, Mazowiecki Leonard, Kisielewski Kazimierz, Staniszewski Wojciech, Iwanczewski Ludwik, Kownacki Teofil, Wysocki Wojciech, Pręczkowski Wojciech, Brzozowski Andrzej, Francuzowicz Adam, Tomkiewicz Wincenty, Woytkiewicz Hipolit, Makewicz Michał, Petrusiewicz Adam, Feliński Michał i Ochotnik Zacharewicz Antoni, na Podporuczników.

W pułku 18 piechoty liniowej, Podpułkownik Białkowski Antoni, na Pułkownika. — Kapitan Danikowski Fabian, na Majora. Porucznicy: Kosobudzki Szymon, Andrychiewicz August, Gułkowski Urban, Pieczalowski Wojciech, Biłski Antoni, Duchński Klemens, Dobkowski Stefan i Machczyński Roman, na Kapitanów. Podporucznicy: Łempicki Eugeni, Malewski Ferdynand, Malewski Gabriel i Szperber Fryderyk, na Poruczników. Podoficerowie: Broże Jan, Sokolnicki Xawery i Guziński Jan, na Podporuczników.

W batalionie saperów: Porucznik Siekierski Xawery, na Kapitana 2 klasy, i Podoficer Czerniewicz Piotr, na Podporucznika.

Wieździe: W pułku Poznańskim, Kapitan Jeziński Jan, na Majora. Porucznicy: Kaczorowski Tertulian, Piegłowski Felix, Grynhoff Gustaw, Baranowski Stanisław i Szczaniecki Konstanty, na Kapitanów. Podporucznicy: Moraczewski Roman, Danysz Ignacy i Swiniarski Emil, na Poruczników. Wachmistrz starszy, Halewicz Józef, Wachmistrz. Mośczeniński Wiktor, Rożnowski Leon, Seredynski Ignacy, Howiecki Walenty, Krymkowski

Edmund, Swiniarski Edmund, Slonimski Karol, Monopka Leon, Sypniewski Juliusz; Ochotnicy: Górski Maciej, Jasiński Ignacy, Jędrzejowicz Ignacy, Cichowicz Felix, Grynhoff Jan, Żółtowski Ludwik, Goslinowski Ignacy i Stykowski Piotr, na Podporuczników.

W korpusie artylleryi: Podporucznik Freze Stanisław, na Porucznika; Podoficer Poniatowski Adam, na Podporucznika.

Mają sobie potwierdzone stopnie.

W sztabie korpusu przybyłego z Litwy: Mieroszewski Ignacy stopień Podpułkownika; Hirosz Józef, stopień Kapitana; Zablocki Józef i Stadnicki Seweryn, stopień Porucznika; Smętkowski Ignacy, stopień Podporucznika.

W korpusie artylleryi, Podoficerowie: Arendt Karol, Gastel Aloizy, Gerret Antoni i Przyuski Józef, stopień Podporuczników.

Naczelný Wódz
Siły Zbrojney Narodowej
(podp.) Henryk Dembiński.

Za zgodność z oryginałem
Pod-Szef Sztabu Głównego
Jenerał Brygady
Lewiński.

ROZKAZ DZIENNY.

w Kwaterze Głównej d. 19 sierpnia 1831
na Czystem

*Ozdobieni zostają
Krzyżem złotym.*

W 3 dywizyi iazdy, Dowódca 3 brygady, Jenerał brygady Skarzyński Ambroży.

W pułku grenadyerów, Kapitan Brochocki Stanisław.

W pułku 2 piechoty liniowej, Kapitan Federowicz Adam.

W pułku 3 piechoty liniowej, Majorowie: Thieme Karol, Gerhard Józef; Kapitanowie: Vander-Noth Tadeusz, Leśniewski Józef, Bzowski Piotr; Porucznicy: Koldowski Otto, Kułakowski Zenon, Wolski Fortunat; Podporucznicy: Kananowski Franciszek i Szczepański Jan.

W pułku 4 piechoty liniowej, Kapitan Siciński Marcelli; Porucznicy: Skarzyński Ludwik i Wodzyński Rafał.

W pułku 5 piechoty liniowej, Major Planowski Tomasz.

W pułku 8 piechoty liniowej, Kapitan Korybski Julian, Porucznicy: Wojciechowski Antoni, Wierzbicki Remigian, Podczaski Hipolit i Podporucznik Żółkowski Wincenty.

W pułku 14 piechoty liniowej, Kapitan Folkierski Józef; Podporucznicy: Maykowski Eu-

zebiusz, Kamocki Maryan, Lipka Piotr i Ostrowski Ignacy.

W pułku 20 piechoty liniowej, Porucznicy: Borkowski Karol, Mizgalski Stanisław; Podporucznicy: Bieczynski Wojciech, Żółtowski Hipolit i Drochojewski Felix.

W pułku 1 strzelców pieszych, Kapitan Czerwiński Jan.

W pułku 4 strzelców pieszych, Porucznik Szawłowski Romuald.

W pułku 5 strzelców pieszych, Podporucznik Szulmirski Faustyn.

W batalionie strzelców Sandomierskich, Major Dembowski Stefan.

W batalionie strzelców celnych połączonych Sandomierskich i Krakowskich, Podporucznicy: Stępczyński Bernard i Czarnowski Wojciech.

W pułku 3 strzelców konnych, Kapitanowie: Pomorski Antoni, Zawadzki Onufry, Kawka Franciszek i Henkiel Tadeusz.

W pułku 2 ułanów, Kapitan Brzoska Tomasz i Porucznik Otkiewicz Romuald.

W pułku 3 ułanów, Major Czyżewicz Józef i Porucznik Niezabitowski Kwiryn.

W pułku 7 ułanów, Porucznik Kostrowiecki Karol.

W pułku 1 iazdy mazurów, Kapitanowie: Skarzyński Wincenty i Dzierzbicki Eustachy.

W dywizyonie legii nadwisańskiej, Kapitan Bobowski Konstanty.

W dywizyonie legii litewsko-ruskiej, Kapitan Miłodrowski Urban i Podporucznik Potocki Juliusz.

W Korpusie inwalidów i weteranów, Podporucznik Parys Teodor.

Lekarz pułku 13 ułanów, Chantreuil Henryk.

Krzyżem srebrnym.

W korpusie artylleryi, Podoficerowie: Smolński Leopold, Pawłowski Błażej, Kordowski Bogusław i Chamski Konstanty. Kadeci: Szydziński, Boleski Xawery; Kanonierowie: Zieliński Alexander, Gierdzinis Stanisław, Stelmach Antoni, Bombardyerowie: Prazner Szczepan i Poniedziałek Franciszek.

W pułku weteranów czynnych, Podoficerowie: Sosnowski Józef, Nikoforów Jan, Szymański Kazimierz; Żołnierze: Lipnowski Antoni, Nawialis Szymon, Dąbrowski Kazimierz i Dobosz Palasik Walenty.

W pułku 3 piechoty liniowej, Sierzani starsi: Ekert Marcin, Kaczkowski Józef, Holtzmann Teodor, Włodarski Wincenty; Podoficerowie: Stefański Stanisław, Kierzkowski Mikołaj, Gierasinski Karol, Sadkowski Jan, Korsak Karol, Rogowski Stanisław, Januszecki Józef; Vice-Podoficer, Barszcz Wojciech; Żołnierze: Woźniak Teodor, Remsza

Józef, Kopera Adam, Małodobry Jan, Kopcewicz Jakób, Jagiello Roch, Korabiewski Grzegorz, Piesiewicz Tomasz i Żurawski Wawrzyniec.

W pułku 4 piechoty liniowej, Podoficerowie: Gierwatowski Mikołaj, Łukasiewicz Adam, Lange Edward, Karczmarek Bonawentura, Kulczyński Karol, Parznicki Maksymilian i Śnieć Ludwik; Vice-Podoficerowie: Gibuła Marcin, Moneta Filip, Grabowicz Józef i Kamiński Franciszek; Żołnierze: Kwieciński Woyciech, Klimaszewski Kazimierz, Bakalarczyk Szymon, Olkowski Woyciech, Biskupkiewicz Walenty, Mazanka Franciszek, Perchuc Daniel, Chądzyński Franciszek, Smoliński Roch, Jurkowski Andrzej, Woyteczak Mateusz, Krysiński Józef, Kapuściarek Franciszek, Mecner Mateusz, Dobrzeńewski Jan, Ostrowski Józef, Zakobielski Kazimierz, Liskiewicz Ludwik, Sankowski Szymon, Kurtz Michał i Kozak Kazimierz.

W pułku 7 piechoty liniowej, Sierżant starszy Podgóski Józef.

W pułku 8 piechoty liniowej, Sierżant starszy Małocki Jakób; Podoficerowie: Strykiewicz Jan, Tokarski Jan; Vice-Podoficerowie: Białecki Paweł, Daldonis Andrzej, Żołnierze: Narkiewicz Benedykt, Załoga Filip, Murlowski Józef, Iwalenty Grzegorz, Kuzniewski Szymon, Kędziński Kacper, Piec Kazimierz, Skrzypek Andrzej, Baykowski Maciej, Rudnicki Szymon, Durlik Walenty, Konotowicz Stanisław, Trawicki Bernard, Mieszko Paweł, Żywicki Kazimierz, Bienkowski Mateusz, Żurawik Józef, Łosiński Stanisław, Maier Józef, Zwolski Alexander, Kuśmierczyk Jakób, Mordes Józef, Stankiewicz Józef, Tomkiewicz Józef, Piechowski Michał, Sperski Stefan, Piętko Michał i Podbielski Wawrzyniec.

W pułku 14 piechoty liniowej, Podoficerowie: Słupski Jan, Stachurski Jan, Grabowski Wincenty, Magnuszewski Józef; Żołnierze: Michalski Woyciech, Nalepa Franciszek, Chmielewski Piotr i Woycik Jan.

W pułku 20 piechoty liniowej, Podoficerowie: Nibelski Maciej, Piotrowski Tomasz; Vice-Podoficerowie: Ryński Józef, Walter Michał, Hapowicz Tomasz, Woyciechowski Michał; Podchorążowie: Magnuszewski Stanisław, Dworaczek Edward, Miedzielski Maksymilian; Żołnierze: Rustecki Karol, Kwiatkowski Antoni, Kowalski Tomasz i Zajączkowski Franciszek.

W pułku 1 Strzelców pieszych, Podoficer Przędziecki Jan i Ochotnik Aramowicz Józef.

W pułku 5 strzelców pieszych, Sierżant starszy Sciborski Ludwik; Podoficer Nagórski Wiktor; Vice-Podoficer Pierczyński Franciszek; Podchorąży Mazurkiewicz Wincenty; Żołnierze: Pobanowicz Józef i Kondracki Grzegorz.

W batalionie strzelców celnych połączonych Sandomierskich i Krakowskich, Podchorąży Zagurowski Felix; Podoficer Bozewski Jakób i żołnierz Harmeza Jakób.

W pułku 3 strzelców konnych, Wachmistrz Stefański Antoni; Podoficerowie: Redych Jan, Burghardt Stanisław i żołnierz Ostas Franciszek.

W pułku 3 ułanów, Podoficerowie: Olszewski Paweł, Jordan Roman; Żołnierze: Dettler Franciszek, Markiewicz Alexander i Dąbrowski Alexander.

W pułku 7 ułanów, Wachmistrz Wiśłocki Józef i żołnierz Lutkiewicz Konstanty.

W pułku 1 jazdy Mazurów, Wachmistrz starszy Rudnicki Felix; Podoficer Rudzki Walenty; Żołnierz Arendt August i Niepokoyczycki Wincenty.

Naczelnny Wódz

Sily Zbrojney Narodowej

(podp.) H. Dembiński.

Za zgodność z oryginałem
Pod Szef Sztabu Głównego
Generał Brygady.
Lewiński.

ROZKAZ DZIENNY.

w Kwaterze Główny d. 24 sierpnia 1831 r.
w Warszawie.

Zawiadamia się wojsko, iż wszelkie próby, przedstawienia i Rapporta wojskowych, do Prezesa Rządu Narodowego adressowane, drogą tylko hierarchii wojskowej, na ręce moje dochodzić go powinny; ktokolwiek od zasady tej odstąpi, sam sobie przypisze winę, gdy podanie jego bez skutku i odpowiedzi zostanie.

Zastępca Naczelnego Wódcy

Sily Zbrojney Narodowej

Generał Dywizji

(podpis.) MAŁACHOWSKI.

Za zgodność z oryginałem
Pod-Szef Sztabu Głównego
Generał Brygady
Lewiński.

Urząd Muncypalny Miasta Stolecznego
Warszawy.

Gdy kilkakrotnie wydane już ogłoszenia i przedsiębrane środki, dążące do utrzymania należnego kredytu Biletom Bankowym jednozłotowym, monetę zdawkową zastępującym i w miejsce ściągniętych z obiegu Biletów Bankowych 50 złotych, w kurs wypuszczonym, spodziewanego nie przynoszą skutku, i gdy znajdują się dotąd osoby, które pod rozmaitemi pozorami psują kredyt dopiero rzeczonym biletom i obieg onych utrudniają, Urząd Muncypalny odwołując się do obwieszczenia przez Kommissyą Umorzenia Długu Kraiowego pod dniem 4 m. b. w pismach publicznych zamieszczonego, rękojmią kredytu dla wypuszczonych w obieg Biletów jednozłotowych stanowiącego, ostrzega wszelkich klass, wyznania, i rodzaju zatrudnienia mieszkańców Miasta Warszawy, iż każdy doniesiony i przekonany o czynieniu trudności w przyjmowaniu Biletów Bankowych jednozłotowych, a tym bardziej o psuciu onym kredytu, jako złe myślący dla przedsięwzięcia środków zaradczych JW. Jenerałowi Gubernatorowi Miasta przedstawiony będzie.

w Warszawie dnia 27 sierpnia 1831 r.
Referendarz Stanu Prezydent,
J. Łaszczyński.
Sekretarz Jeneralny,
G. Jahołkowski.

Komitet Rozpoznawczy.

Ogłasza że Ludwik Maiewski lat 20 liczący, religii katolickiej, podoficer pułku 19 Piechoty liniowej, w zarzucie należenia do policyi tajney za niewinnego uznanym został;

po złożeniu tłumaczenia na skutek wezwania edyktalnie wydanego.

w Warszawie dnia 25 Sierpnia 1831 r.
Referendarz Stanu Prezes
Hube.
Za członka Sekretarza
Saykiewicz.

Komitet Rozpoznawczy.

Ogłasza iż Franciszek Kujawski, lat 44 mający, religii katolickiej, urzędnik starszy Ambulansów polowych, w zarzucie należenia do byłey policyi tajney uniewinnionym i z dotychczasowego zatrzymania uwolnionym został.

w Warszawie dnia 23 Sierpnia 1831 r.
Referendarz Stanu Prezes.
Hube.
Za Członka Sekretarza,
Saykiewicz.

Bezpieczeństwo i nieodzowny porządek w czasie oblężenia wymagaia, aby osoby wychodzące z miasta, opatrzone były w karty samoistości, iak to już zarządzeniem zostało. Z tego powodu dla uniknienia nieprzyjemności, mogących spotkać mieszkańców, otręga się, ażeby osoby udające się w strony ku rogatom i wałom, gdzie wojska zajmują swoje obozowiska, takowe karty mieli przy sobie, bowiem wydane zostały rozkazy, iż każdy niemogący się wylegitymować, iako podeyrzany Gubernatorowi odesłany będzie.

Szef Sztabu korpusu i
Maior Prószyński.

Dyrekcya Główna Towarzystwa Kredytowego
Ziemskiego.

Podaje niniejszem do wiadomości, iż stosownie do przepisów Prawa Seymowego o Towarzystwie Kredytowym Ziemskiem w art. 188, tudzież postanowienia Rady Administracyjney Królestwa z dnia 4 Lipca 1827 r. w dniu 15 Września r. b. odbędzie się tu w Warszawie ogólne zebranie właścicieli listów zastawnych, celem wybrania Prezesa i dwóch członków do komitetu właścicieli listów zastawnych, na miejsce wyszłych z urzędowania. — Dom w którym zebranie się na wybory nastąpi, wskazanym będzie biletami wniescia, o których niżej mowa.

Każdy z właścicieli listów zastawnych, któremuby w myśl art. 189 ustawy Seymowej o Towarzystwie Kredytowym Ziemskiem służyło prawo głosowania na zebraniu ogólnem, w dniach 10, 11 i 12 a naydalej 14 zgłosić się winien po uzyskanie biletu wniescia do lokalu Dyrekcyi Główny Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego przy ulicy Sto-Jerskiej Nr. 1778 w godzinach od 9 z rana aż do 1 z południa i złożyć:

1. Świadcstwo Rady Obywatelskiej lub inny dowód, że jest zapisany do księgi Obywatelskiej.
2. Okazać listy zastawne i podać wykaz podpisany własnoręcznie, obeymujący ich numera litery i summy, tudzież wymienienie imienia, nazwiska i zamieszkania swego.

Członki Dyrekcyi Główny do wydania biletu wniescia delegowani, po przekonaniu się iż zgłaszający się ma prawo głosowania na zebraniu, wydadzą onemu bilet wniescia z wyrażeniem ilości kresiek, zatrzymując wykaz listów zastawnych, a same listy onemu zwróca.

Wreszcie; porządek wewnętrzny tak względem postępowania w czasie wyborów jak i przedmioty do załatwienia, zostaną przez przewodniczącego temuż zebraniu Ministra Przychodów i Skarbu na zgromadzeniu ogłoszone.

w Warszawie dnia 25 Sierpnia 1831 r.

Prezes,

(2 raz)

(podp.) Cieszkowski.

Pisarz,

J. Drewnowski.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

Po Katarzynie z Olszewskich dnia 12 Marca 1820 r. i Samuelu dnia 13 Stycznia 1831 r. małżonkach Ritnerach zmarłych wspólnych właścicielach nieruchomości Warszawskiej Nr. 3047 względem przepisania tytułu własności na kogo wypadać, stosownie do prawa hipotecznego wyznacza się termin półroczny a wyrażnie i najdalej na dzień 24 Listopada 1831 r. w przeciągu więc tego czasu interessenci z dowodami swemi w Kancellaryi hipotecznej Ziemiańskiej Województwa Mazowieckiego do księgi wieczystej powyższej nieruchomości zgłaszać się mogą, inaczej prekludowani będą.

w Warszawie d. 17 Sierpnia 1831 r.

Walenty Skorochód Maiewski.

Pisarz Akt. i Reient.

POZWY EDYKTALNE.

Urząd Muncypalny Miasta Stołecznego
Warszawy.

Zawiadamia niniejszem, iż przy odezwie W. Pułkownika Vice-Gubernatora Miasta Warszawy z dnia 8 m. i r. b. nadesłane zostały do Urzędu Muncypalnego od Żołnierza Wasilewa Miestników podejrzanego o kradzież odebrane rzeczy, iako to: sukienka w kratki szama, chustka karmazynowa merynosowa, dwa kawały perkalu, i dwa krawki taśmy kolorowej; wzywa przeto niniejszem niewiedomego właściciela, ażeby po odbiór takowych z dowodami własności, w ciągu dni 30 zgłosił się; w przeciwnym bowiem razie, z wymienionemi rzeczami stosownie do przepisów prawa postąpieniem zostanie.

w Warszawie dnia 24 Sierpnia 1831 r.

Vice - Prezydent

Bronikowski.

S. Ołowski.

Syndycy tymczasowi masy upadłości Chila Dawida Erlicha kupca wzywają niniejszem wszystkich wierzycieli pretensje do tegoż upadłego mieć sądzących, iżby z takowemi do masy jego zgłaszali się i celem zalikwidowania tychże papiery za dowód służyć mogące na ręce Ur. Archiwisty Trybunału Handlowego Województwa Mazowieckiego w miejscu posiedzeń tegoż Trybunału przy ulicy Senatorskiej Nr. 476 Lit. A. w przeciągu dni czterdziestu składali.

Warszawa dnia 24 Sierpnia 1831 roku.

(podp.) M. S. Flatau. Kazi. Wilhelm.

LICYTACYE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE

Dyrekcya Jeneralna Poczt Królestwa Polskiego.

Uwiedamnia osoby interessowane, iż z powodu bezskutecznie spełzłej w dniu 28 Lip-

ca i 16 Sierpnia r. b. licytacji głośnej minus na roboty introligatorskie dla Bióra Dyrekcji Jeneralnej Poczt, trzeci termin do odbycia teyże na dzień 1 Września r. b. o godzinie 10tej przed południem oznacza się.

Warunki do teyże, każdego dnia w Kasie Jeneralnej pocztowej od godziny 9tej rano do 3ciej po południu przezyrane być mogą.

w Warszawie d. 25 Sierpnia 1831 r.

Dyrektor Jeneralny Poczt.

W. Dobiecki.

(2 raz)

Sekretarz Jeneralny.

Markowski.

Komitet do zakładania fabryk saletry.

Potrzebna jest znaczna ilość potażu i popiołów. Ktoby ie miał do zbicia, zechce się zgłosić do JW. Łuszczewskiego Posła, mieszkającego przy ulicy Królewskiej Nro 1066. w korpusie pałacu Łubińskich, gdzie swoją deklaracyą i warunki ostatecznie poda.

w Warszawie dnia 25 Sierpnia 1831 r.

(2 raz)

Prezes, Lelowski.

Podpisany Reient ogłasza, iż na mocy rezolucji JW. Prezesa Trybunału Cywilnego Województwa Mazowieckiego w myśl art. 946 K. P. S. wydanej, sprzedane zostaną przez publiczną licytacyą więcey dającemu, ruchomości do pozostałości po Szymonie Kwietcińskim należące, iako to: srebra stołowe, meble i sprzęty gospodarskie, pościel, bielizna, garderoba, szkło, fajans, porcelana, koń, wozy, chomonta, drzewo opałowe, wapno i t. p. a to za gotowe pieniądze nieodstępnie płacić się mające; sprzedaż takowa zacznie się w dniu 30 m. i r. bieżących o godzinie 9 z rana w domu przy ulicy Browarnej Nr. 272a i w dni następne wciąż kontynuowaną będzie.

w Warszawie dnia 24 Sierpnia 1831 roku.

(3 raz) Walenty Skorochód Maiewski Reient.

Część Nierządowa.

P O L S K A

z Warszawy 20 Sierpnia.

— Słychać iż Rossyanie z całą usilnością stawiają most pod Górą, czyli to dla mienia bliższej niż na Nieszawę komunikacji z Rosyją, czyli też w innych celach. Wódz pewno ma i na to zwrócić uwagę.

— Do 25 Lipca umarło w Petersburgu na cholere 3864 osób; a między niemi i nadwornymi lekarzami cesarscy Jellński i Mudrow.

— W dniu 30 Lipca Aient Don Pedra ogłosił w Londynie pożyczkę na rzecz Królowej Donny Maryi; umorzenie iey oparte na dochodach Portugalii i Wysp azorskich. Pożyczka ta zaraz wielu znalazła uczestników. Za pomocą iey gotuje się wyprawa 6000. ludzi dla oswobodzenia Portugalii od D. Miguela, nie uznanego od żadnego mocarstwa.

— Doktor Hille który tu był z Urzędu przysłany dla obserwowania cholery, wrócił do Drezna i zdał o niej Rządowi saskiemu rapport według spostrzeżeń i swoich lekarzy tutejszych.

— W Szląsku coraz bardziej szerzy się cholera; w Bytomiu i w Mysłowicach panuje bardzo wielka śmiertelność. W Wrocławiu kilka domów zamknięto.

— Wczoray Paskiewicz rozwiał kolumny swoje koło Służewa i Raszyna i odbywał z niemi jakąś rewiią.

— Wieśniacy powiadają że po za Siennicą oddziały nasze rozbiły pułk ułanów rossyjskich i przeszło 200 ludzi raniły i położyły trupem.

— Z Brześcia litewskiego uszło dziesięciu officerów rossyjskich, chcących się z nami połączyć; z tych 2 już przybyło do Warszawy. Najlepszy to dowód z iak korzystnego stanowiska zepatruią się oni na sprawę naszą.

— W Płockiem odbyły się żniwa dość pomyślnie; kupcy z Torunia i Gdańska zamawiają kupno zboża, bo przewidują, że go Europa bardzo będzie potrzebować.

— Kilkunastu powstańców Białostockich przed kilką dniami przybyło do Warszawy; są między nimi Wileńczykowie i z innych miast Litewskich; niezdolali połączyć się z korpusem wracającym do Polski, oraz mieli przeciętą drogę w Nowogrodzkim, przeto postanowili narazić się na wszelkie niebezpieczeństwa i dostać się do tutejszej stolicy. W Puszczy Białowieżskiej aż do Podlasia i daley, otoczeni bywali nieprzyjaciółmi, i dopiero o 5 mil od Warszawy doznali spokoyności. Mówią oni, że w Białostockiem i Brzeskiem

Rossyanie tak lękają się nowego powstania iż w każdej wsi jest ich kilkadziesiąt czuwających w dzień i w nocy; wszelkie żelastwo zostało chłopom odebrane. W Wilnie niema żadnego Akademika, bo iednych wywieziono w głąb Rosyji, a drudzy pomnożyli hufce powstańców; nawet i po innych miastach Litewskich wszystkie szkoły są zamknięte. — W Wilnie teraz ma być ieden pułk Rossyjski strzegący bezpieczeństwa, reszta wojska udała się ku Słoniowowi. Małtność Marszałka Przeciszewskiego, który wszedł do Polskiego Wojska została zniszczoną, działki iego wywieziono, a oycu szanownemu starcowi kazano zastąpić syna iako prostemu żołnierzowi! Nakazano nowe rekrutowanie 7 z 100 dusz, co jest bezprzykładnem w Rosyji, ale niema kogo brać, bo prawie wszyscy mężczyźni są rozprószeni. Obywatele schwytani doznają obelg, a nawet chłosty!! Litwa jest obrazem spustoszenia, a iednak nieupada w nadziei i nieprzestaje wierzyć, że Bóg ulituje się nad pocziwymi, pobożnym ludem i oddali tak okropne klęski. Żniwa w Litwie rozpoczęły się późno i iedynie tylko kobiety i dzieci pracują w polu.

— Uwiadamiamy czytelników naszych, że opis *Kampanii Litewskiej* przez Jenerała Dembińskiego wkrótce wyjdzie z druku, dotychczasowe zatrudnienia nie pozwoliły mu zająć się tym przedmiotem, lecz wiemy z nayspewniejszego źródła, że opis ten ciekawy i pod względem uczuć dla każdego dobrego Polaka i pod względem obrotów wojennych, iuż jest bliskim ukończenia.

— Konfederacya barska iestto tak śliczny ustęp dziejów polskich, że zasięgając pamięcią o te czasy, dostatecznie wydziwić się nie możemy, dla czego dotąd żaden pisarz, ani obcy, ani krajowy, tey prawdziwie poetyc-

kiey i bohatyrskiej epoki nie ukazał w kształcie historyczney wieści, historycznego romanu? Jakie charaktery! Jakie figury! Jak się w działaniu rycerzy tamtego czasu, w ich przedsięwzięciach, które nayeściej zamierzonego nie dochodziły kresu, toż w przełamaniu małymis tami wielkich przeszkód, wyrażał i jawnie, jasnie wybijał duch i maiestat konającego śród przeciwnieństw narodu! Nigdy zniewaga, wyrządzona obcą przemocą wolnemu ludowi, świetniey zemszczoną nie była. Nigdy w upadku rzeczy publiczney piękney cnoty obywatelskie nie zaiasniały. W Warszawie mieszkał natenczas Król, posadzony na tronie obcą siłą, moskiewskiemu otoczony stronnikiem. Igrzysko smutnego losu! Bez władzy i bez znaczenia szakaący rozrywki w pięknym kunszcie. Bojaźliwy, nieudolny, chcący i zarazem niechcący dobrze czynić krajowi, ważący się to na jedną, to na drugą stronę, gdzie go bąd kobieca kahała, bąd srogość i zuchwałość Repnina przechylała. Pozywał on w goryczy serca, z boleścią na duszy owocu polityki swoich stryów, owocu dworskich miłostek z północną Semiramidą! Za Warszawą w poprzek całego kraju snuły się, krążyły w Litwie, na Wołyniu, na Ukrainie większe, mniejsze oddziały woysk Katarzyny, wszędzie tłumiąc obywatelskiego ducha, wszędzie przeszkadzając po wsiach, po miastach i miasteczkach zbieraniu się poczciwych konfederatów, których rozbójnikami i łotrami przezywano. Tych jednak nie zraża wielkość przeciwnieństw. Skrycie uchodząc z siedzisk rodzinnych, nayeściej bez broni, bez pieniędzy, bez zapasu żywności, gromadzą się w ustronnem, umówionem miejscu, w gęstwie leśney, w puszczech, w okolicach niedostępnych. Tam braterskiem uściśnieniem szlachcie witał szlachcica, z bożąnią Bożą w duchu, z mężstwem w sercu, z statecznością w złej przygodzie. Wszyscy przysięgali nie rozpaczć o zbawieniu Ojczyzny! Przysięgali dotrzymać iey wiary! wnet potem rozpraszali się, rozbiegali, żeby znówu na terminie umówionym zebrawszy się zbrojno, orężnie, ze zgiełkiem albo pocichu, zawsze jednak obcesowo wpaść na wroga, a daley co wskok w inne przenieść się ustronie, to dla orężwienia ducha gdzie zwalał, to dla podniesienia nadziei gdzie upadała, to dla zapalenia mową i przykładem towarzyszków do mężstwa, jeśli rozbici zostali. Posilek ich skromny, ubiór dziwny, oręż niewyszukany, iaki kto miał, lub mógł dostać, a sen krótki iak ptaków spozywających na gałęziach drzew w wietrzney iasieni. Serca leśne, na wpół zdziczałe, ale otwarte, szczere, polskie. Oh! kóż się nie zakocha w tych rycerzach, kto się ich doli nie ulitnie! Weyrzenie marsowe, oblicza pogodne, głowy golone i strzyżone nayeściej przy świetle księżycy, gdyż rzadko kiedy wiedzieli, gdzie ie ku schyłkowi dnia skłonić mają, pod jakim dachem i w jakim futorze. Postacie rześkie, żwawe, spaniałe, zachwycające w malarskiej, poetyckiej dali! Byli to ziemianscy żołnierze, rycerze błędni, którzy nie kochance ale krajowi miłość i wiarę ślubowali. Co za radość, jeśli się przypadkiem lub z umowy większy lubiec zgromadził! Gdy ich było sześćset, lub ośmset, na ten czas się im zdawało, że ocalą honor narodowy; a jeśli liczba wzrosła do trzech tysięcy, więc za niezwyciężonych się poczytywali, i żadną niepokonanych siłą. Dział trzy, cztery złe zaprzężonych z Nieświeża, z Częstochowy, lub z inne-

go zamku, otoż cała artyllerya konfederatów! A nadzieia w Bogu, w Turczyńie i w tey Francyi, którą zawsze na próżno, iak my, w każdej wzywali potrzebie! Zważywszy iakimi pochodami, iakie przebiegali przestrzenie, iak długo się trzymali, iakie zwyciężali trudności, iakim kształtem, iaką w przedsięwzięciu wytrwałością przywiedli do skutku powszechny we wszystkich częściach Polski związek rodaków i współziemian, nareszcie iakim woiowalitrybem to ukazując się, to niknąc w iednym prawie okamgnieniu: niewidzę podobnego przykładu w historyi nowożytney Europy; chyba tych wielkich przodków naszych porównać należało z owem starożytnem i dzielnem plemieniem angielskich Saxonów, których ani miecz zdobywcy normandzkiego Bektarta, ani fortele przebiegłych zamorskich mnichów, ani okrucieństwa i chciwość drapieżnych baronów iedenastego wieku, ani naostatek oziębłość w wspólney sprawie sąsiedzkich i iedno-gnieźdnych z nimi Norwegów, ukrócić i poniżyć nie zdołały, którzy rycerzów narodowey wolności kanonizowali, i w niezamierzone czasy długą potomną pamięcią czcili i wielbili, iak wybranych pomiędzy świętymi w Niebie... Gdyby Sawa, gdyby Kazimierz Pułaski, lub którykolwiek bohater barski powstawszy z grobu cudem opatrności, spojrział teraz na nasze zastępy i gęste bitnego, regularnego woyska szeregi, zgromadzone około stolicy wewnątrz i zewnątrz warowney, gdyby policzył nasze działa i szwadrony naszej iadzy, czyżby nie zawołał w uniesieniu: „oh! szczęśliwi, stokroć od nas szczęśliwsi rodacy, że tak ogromne zebraliście siły dla starcia z mazy, iaką na was obca przemoc włożyła, dla pogńebienia wrogów, z którymi tak długo za dni moich nadaremnie walczyłem! Za dni moich połowa tego woyska byłaby dostateczna dla zapędzenia wszystkich Moskalów w śnieżne stępy aż po same brzegi lodowatego morza!“ I rzeczywiście, konfederaci barscy dotrzymywali placu nieprzyjacielowi dziesięć razy licznieszemu. My przeciwnie, jeśli nie przechodzimy liczbą Rosyan obozujących w kraju naszym, to pewnie im wyrównujemy. Za czasów barskiego związku burmistrzował i przewodził w Warszawie ambassador rossyjski, więził, karał i na Syberią wyprawiał pocziwych; teraz stolica jest w naszej mocy. Pod ówczas naród dziehty różnolicowe stronnictwa, potężne, ogarniające wielkie massy wykształcone pod obcemi wpływami; były intrygi moskiewskie, były intrygi pruskie i inne postronne; byli wielcy panowie z rodu i mienia, iawni partyzanci Katarzyny; osobliwie też był Król powściągaący zwierzezną władzą patryotów nieśmiały, kryjący się, patrzących z bojaźnią na konfederackie sprawy. Teraz przeciwnie, kryją się partyzanci moskwy, w duchu tylko zatrużonym widmami nocy 15 Sierpnia strzeliste posyłając modły do stwórcy nieba i ziemi, żeby orężowi Cara błogosławił. Było wtenczas zbrodnią nie ulegać Katarzynie; dzisiaj jest zbrodnią myśleć o układach z iey nieodrodnym wnukiem. Dalekie to rzeczy i całē różne! Żadnego warownego stanowiska nie mieli konfederaci; obecnie wszystkie twierdze znajdują się w ręku patryotów. Generalicya w Szląsku, lub na granicy Węgierskiej z trudnością działaniem prawych kierowała Polaków; nasz Rząd Narodowy w stolicy niezdobytej żadną mocą, działa porządnie, systematycznie, i w działaniu swoim żadnego nie doznaje oporu. Rossya zmierzająca pod

ówczas do olbrzymiey potęgi siłą wzrostu; siłą pierwiastkowych powodzeń ogromnego mocarstwa, wdzierającego się na scenę politycznego świata Europy; dzisiaj to mocarstwo wycieńczone i wysłone dwoma poprzedniami wojnami, perską i turecką, chwile się i pochyla; gdyż my sami w tey trzeciej polskiej wojnie na drobne rozbiliśmy atomy urok kolosalney iego dzielności i mocy. — Przedtem nayewiększy woioownik i polityk knuł w tajemnicy swego ducha zamysł rozbioru Polski; zgubne lecz dowcipne i głęboko pomysłane rady nastęrczał Katarzynie iak tego dokazać, iak oszukać życzliwe Polszcze gabinety; teraz ani iednego wielkiego męża w całym chrześciańskim świecie nie mamy przeciwko sobie! Małeż to korzyści? Z drugiej strony sprzyiają nam wszystkie oświecone narody. Krótko mówiąc: Polska była w ten czas, iak się *Rulier* wyraża, zaczarowanym olbrzymem; teraz ten olbrzym duchem i ciałem z własney wydzwignął się niemocy; jest silny, straszny, choć go na chwilę zachwiał błędy i uprzedzenia. *Teraz albo nigdy!*

M. M.

— (*Nadest.*) — Z dnia 27 na 28 o godzinie w pół do dwunastej w nocy, po trzechdniowey chorobie skończyła życie Zofia z Lafontenów Jenerałowa Hauke. Nieszczęścia zwykle hartują cnotę, zność ie, moiey więcej każdy umie, bo musi; lecz nie każdemu jest danem umieć zność pomysłność. Zналиśmy Jenerałową Hauke na szczelbu wszelkiego rodzajuu szczęścia: fortuna lubiła otaczać ją swym blaskiem, niezdolała jednak zmienić pięknego iey serca; zawsze ta sama: słodka, uprzejma, dobra, przystępna, zdawała się być zrodzoną do wszystkich stopni, wszędzie była na swoim miejscu, wszędzie była to ona, iey rzeczywista, od natury własność, nie dodanego fortuny faworem. Trzech synów oddała ojczyźnie: ieden legł śmiercią chwały pod Ostrolęką, dwóch drugich piersi zdobi znak honoru; dwóch jeszcze w dzieciennym wieku, sposobila do usług Ojczyzny, lecz niepodobalo się Niebu dozwoić, by oglądała staran swoich owoc. Przeżyła lat czterdzieści.

DONIESIENIA PRYWATNE.

W mieście Powiatowym Kowalu, Woiew. Mazowieckim, Obwodzie Kuawskim, jest do sprzedania z wolney ręki, w dobrym stanie utrzymywana apteka, w raz z domem, wiadomość o dalszych warunkach powziąć można u W. Trzaskowskiego Reienta w Kowalu i u Sekretarza Poczty w Płocku.

W domu Paprockiego przy ulicy Twardej pod. Nr. 1085 skupiue się bydło, skopy na potrzebę dla Woyska za gotową natychmiastową podług ugody wypłatę.

w Warszawie dnia 15 Sierpnia 1831 r.
Grzegorz Bielski.

Cena pojedynczego exempl. gr. 10.

Wydawca A. T. Chłędowski.